

Nazwisko GUZIEWICZ

Imiona FRANCISZEK JÓZEF Pseudonim

Z domu

Data urodzenia Miejscowość, kraj Kostopol, zach. Ukraina, Polska

Data śmierci 18.06.2003 Miejscowość, kraj Hartford, Connecticut, Stany

Lat życia 74 Zjednoczone

Adres cmentarza Cedar Hill Cemetery, Hartford

Źródła: Biuletyn Kół Polaków z Indii nr 27
(grudzień 2003)

ŚP. FRANEK GUZIEWICZ



10tego czerwca odszedł od nas do wieczności Franeček Guzewicz, ze znanej rodziny Valivadzkiej. Z matką było ich tam czworo dzieci: Kazia, Jadzia, Hela i Franeček. Prócz tego w wojsku było jeszcze dwóch braci: Czesiek i Władek.

Poraz pierwszy spotkałem się z Frakiem w 1943r w Ahfazie czekając na transport do Karachi. Przyjechaliśmy razem do Valivade. Chodziliśmy do tej samej klasy i przez 4 lata wspólnej doli i niedoli kolegowaliśmy się.

Razem przyjechaliśmy do Angli i tu nasze ścieżki rozeszły się. Franeček z rodziną w 1952 roku wyjechał do USA i

odrazu został wzięty do wojska. Był to czas wojny koreańskiej. Jego oddział został tam wysłany, ale Franka, ponieważ znał język rosyjski, wzięto do wywiadu. Tam również został skierowany jego przyszły szwagier Witek Olesiak. Po wyjściu z wojska, Franeček dostał się do colleg'u na studia techniczne i potem pracował jako konsultant w sprawach klimatyzacji. Tutaj poznał swoją przyszłą żonę, „Afrykanke”, Jadzię Pławską. Mieli troje dzieci. Nasze ścieżki znowu się zeszyły. Ja przyjechałem do Stanów Zjedoczonych w 1958r. I przez pierwsze lata pracowałem i mieszkalem w Nowym Jorku. Gdy przyjechałem do Connecticut, w New Britain w polskim sklepie spotkałem Franka. Moje pierwsze słowa do niego były:

- Jak się masz Franeček, nie poznajesz mnie?
- Nie, nie poznaję pana.
- Franeček, przecież to ja, Rysiek Michalski.

Franeček szeroko otworzył oczy, przez chwilę wpatrywał się we mnie, a potem wykrzyknął: – To ty Rysiek! Wpadliśmy sobie w ramiona.

Od tego czasu znajomość i przyjaźń odrodziły się. Franeček był znany w polskim środowisku jako „przystojniak”, dobry śpiewak (był w chórze), narciarz w klubie „Rysy”, towarzyski i zawsze wesoły. Bardzo lubiłem z nim grać w tenisa, byliśmy na tym samym poziomie. Po mojej operacji na serce (by-pass) gdy graliśmy Franeček mówił: „Michalszczak, ja

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odnaczenia *Weteran wojny Koreańskiej*

się boję mocno serwować, bo przecież masz słabe serce, nie chcę ci zaszkodzić”. – „Franeček, uważaj ty na swoje, a ja na swoje” – odpowiedziałem. Nie myślałem, że moje słowa będą swego rodzaju prorocze. Przez ostatnich kilka lat Franeček miał problemy z sercem. Miał jedną operację, potem wstawili mu rozrusznik, ale nic na dłuższą metę nie pomagało, a tylko cierpiał. Był jeszcze z nami na ostatnim Zjeździe w Polsce. Poruszał się jak cię dawnego, pełnego energii człowieka. Wiedział, że śmierć jest nieunikniona i pod koniec zdecydował się nie przyjmować żadnych lekarstw i nie poddawać się dalszym zabiegom.

Odszedł ode mnie dobry kolega, przyjaciel.

Rysiek Michalski.

Obituaries

Powered By
Legacy.com

OBITUARIES | FUNERAL HOMES | SEND FLOWERS | NEWS & ADVICE | M

RESOURCES

- More Obituaries for Franciszek Guziewicz
- Looking for an obituary for a different person with this name?
- Guziewicz Records (4)

 Add a MemoryShare This Page 

Franciszek Jozef Guziewicz, 74, of West Hartford, beloved husband for 46 years of Jadwiga (Plawski) Guziewicz, died on Wednesday, (June 18, 2003) at St. Francis Hospital. Born in Kostopol, Poland, son of the late Jozef and Leokadia (Zareba) Guziewicz, he had lived in West Hartford for the last 50 years. As a child, Franciszek's parents took him to Siberia at the outbreak of [World War II](#). He then moved to Persia and, at the conclusion of the war, moved to India, England and then to the United States in 1952. He was a U.S. [Army](#) veteran of the [Korean War](#) and a communicant of SS Cyril & Methodius Church in Hartford. A design engineer in heating, ventilation and air conditioning, he worked at Fred S. Dubin Engineers, James S. Mingos Engineers for 20 years, Savage Engineers, and retired from Burton Van Houton Engineers, Bloomfield, in 1995. Franciszek was a member of the Polonia Polish Choir and the Rysy Ski Club, both in New Britain. He loved tennis, skiing, swimming, soccer, skating, sailing and playing ping pong; and always enjoyed having a "Lemoniada" after tennis and skiing. Franciszek was a great father, a very proper and strict man, and a perfectionist. He embraced his "by the book" European upbringing by living by his strong values and only speaking Polish in his home. Besides sports, he also enjoyed vacations, camping with his family and working on his A-Frame house in Danby, VT. Besides his wife, he leaves two sons, Jerzy Guziewicz and his wife Alina of Berlin, and Roman Guziewicz and his wife Elizabeth of Glastonbury; a daughter, Alicja Milardo and her husband Donald of Meriden; five grandchildren, Grzegorz, Monika, Asia, Olivia and Sophia; a brother, Wladyslaw Guziewicz of New Britain; two sisters, Kazia Ostromecka and her husband Janusz of Berlin, and Jadwiga Galon of New Britain; and his beloved German Shepherd, Agata. He was predeceased by a son-in-law, Dale Rossano; a brother, Czeslaw Guziewicz; and a sister, Hela Olesiak. A funeral service will be held on Monday, June 23, 9:15 a.m., at South Green Memorial Home, 43 Wethersfield Avenue, Hartford, followed by a Mass of Christian Burial, 10 a.m., at SS Cyril & Methodius Church, Hartford. Burial with Military Honors will be in Cedar Hill Cemetery, Hartford. His family will receive friends on Sunday, June 22, 3-6 p.m., at South Green Memorial Home. Donations in memory of Franciszek may be made to the American Heart Assoc., 2550 US Hwy. 1, North Brunswick, NJ 08902-4301.



Published in The Hartford Courant on June 21, 2003

[Print](#)**REMEMBER**

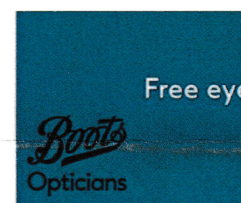
Share memories or express condolences below.

THE GUEST BOOK IS EXPIRED

Please restore the Guest Book to share in the life story for FRANCISZEK JOZEF GUZIEWICZ

[RESTORE THE GUEST BOOK](#)**SHOW YOUR SYMPATHY**

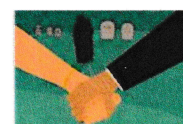
Condolence flowers are a way to let the family know the thoughts.

[Order Now](#)Order by Phone **(855)**

Sponsored By Boots Opticians

*Free Eye Test At Boots

Difficulty in reading close up of over 45s in the UK.

[See More](#)

Funeral Etiquette
Expert advice on some common funeral mistakes

Privacy